

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

AWPL-ZChR: jak smakuje gorycz porażki

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR), która podczas ostatnich wyborów parlamentarnych na Litwie uzyskała jedynie 4,8% poparcia, złożyła skargę dotyczącą rażących naruszeń procedury wyborczej do Sejmu. Główna Komisja Wyborcza na Litwie odrzuciła skargę, jednak AWPL-ZChR ponownie odwołała się do Sejmu i prezydenta. Wydaje się, że kwestionowanie rezultatu wyborów przez AWPL-ZChR motywowane jest frustracją jej członków z powodu nieprzekroczenia progu wyborczego. Spadek poparcia dla partii jest rezultatem rozliczenia jej przez wyborców z dotychczasowej działalności, w szczególności braku realizacji postulatów mniejszości. Wyniki wyborów mogą również wskazywać na kształtowanie się wśród Polaków na Litwie nowego typu wyborcy.

Skarga AWPL-ZChR. Zgodnie z art. 86 Ordynacji wyborczej do Sejmu w ciągu 24 godzin po zatwierdzeniu ostatecznych wyników wyborów przez Główną Komisję Wyborczą partii, które zgłosiły kandydatów na posłów, mogą zgłosić skargę w sprawie poważnych naruszeń wyborczych. Ponadto partie mogą się odwołać również do Sejmu lub prezydenta Litwy. Na tej podstawie obie instytucje mogą w ciągu 48 godzin zwrócić się do Sądu Konstytucyjnego z wnioskiem o ocenę naruszenia procedury wyborczej. W przypadku stwierdzenia, że naruszenia były poważne i miały istotny wpływ na wyniki wyborów, Sejm może podjąć decyzję o unieważnieniu wyników lub ustaleniu rzeczywistych wyników wyborów.

W połowie października AWPL-ZChR złożyła skargę do Głównej Komisji Wyborczej w związku z nieprawidłowościami podczas wyborów do Sejmu w wielomandatowym okręgu wyborczym¹. Ponieważ Główna Komisja Wyborcza odrzuciła wniosek, AWPL-ZChR zaapelowała do Sejmu i prezydenta o wystąpienie do Sądu Konstytucyjnego. Prezydent ostatecznie wniosek odrzucił, bowiem jego zdaniem partia nie przedstawiła uzasadnionych argumentów świadczących o tym, że podczas organizacji wyborów doszło do poważnych naruszeń ordynacji wyborczej. Powodem skargi była negatywna kampania „Żegnaj Voldemorcie” („*Viso gero, Voldemorta!*”), prowadzona przez znanego prezentera telewizyjnego Andriusa Tapinasa (*Laisvės TV*) na portalu społecznościowym Facebook. Kampania skierowana była przeciwko liderowi partii Waldemarowi Tomaszewskiemu i miała wzywać do aktywnego udziału obywateli w wyborach w celu zmniejszenia odsetka głosów oddanych na AWPL-ZChR w skali kraju, a tym samym zapobieżenia wejściu AWPL-ZChR do Sejmu. Dodatkowo na portalu zachęcano do finansowego wspierania inicjatywy, co mogło budzić podejrzenia o naruszenie zasad finansowania kampanii wyborczych, regulujących kwestie prowadzenia agitacji i reklam politycznych podczas wyborów.

Ocena nieprawidłowości. Po zapoznaniu się ze sprawą Główna Komisja Wyborcza uznała, że inicjatywa Tapinasa była negatywną kampanią prowadzoną przeciwko AWPL-ZChR, jednak nie stwierdziła naruszeń. W jej ocenie inicjatywa nie była kampanią polityczną i nie podlegała przepisom ustawy o finansowaniu i kontroli finansowania kampanii politycznych. Ponadto Komisja stwierdziła, że mimo negatywnej kampanii, nie odnotowano znaczącego wzrostu frekwencji wyborczej podczas wyborów, a liczba nieważnych kart do głosowania spadła. Postanowiono jednak zwrócić się do Sejmu o rozważenie potrzeby uregulowania udziału osób trzecich w kampanii politycznej w kwestii źródeł finansowania, kontroli i ewentualnego limitu wydatków. Dodatkowo sprawą miała zająć się Komisja Etyki Informacji Publicznej w celu oceny, czy Andrius Tapinas nie naruszył kodeksu etycznego.

¹ W tym samym czasie partia zwróciła się o unieważnienie wyborów do Sejmu w jednomandatowym okręgu Ponary-Grzegorzewo, w którym udokumentowano nieścisłości w procedurze liczenia głosów.

O ile skarga AWPL-ZChR kwestionująca wyniki wyborów mogła być postrzegana przez pryzmat frustracji jej członków z powodu nieprzekroczenia progu wyborczego, o tyle w trakcie jej rozpatrywania doszło *de facto* do naruszenia procedur wyborczych. W odpowiedzi na skargę marszałek Sejmu Viktoras Pranckietis oświadczył, że nie złoży wniosku do Sądu Konstytucyjnego, co w opinii konstytucjonalistów było naruszeniem prawa wyborczego (w rezultacie Sąd Konstytucyjny nie otrzymał skargi w ciągu ustawowych 48 godzin po ogłoszeniu wyników wyborów przez Główną Komisję Wyborczą). Ustawa bowiem nakazuje, aby Sejm rozważył kwestię i zdecydował, czy złożyć wniosek do Sądu Konstytucyjnego. Ponieważ sam marszałek Sejmu nie może o tym jednostronnie postanowić, w tym przypadku nie wypełnił on obowiązków przewidzianych ustawą. Po ujawnieniu nieprawidłowości Sejm większością głosów zgodził się skierować skargę AWPL-ZChR do Sądu Konstytucyjnego. Obecnie sprawa jest w toku.

Spadek poparcia dla AWPL-ZChR. AWPL-ZChR może być rozczarowana rezultatami wyborów – ostatecznie jedynie trzech jej przedstawicieli weszło do Sejmu z jednomandatowych okręgów wyborczych, co oznacza spadek w porównaniu do ośmiu mandatów uzyskanych w wyborach w 2016 r. Na Wileńszczyźnie partia straciła znaczną część głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami parlamentarnymi – w największym stopniu w Wilnie (o 27%), w mniejszym w rejonie święciańskim (o 7%). Oznacza to odpływ około 12,6 tys. wyborców w ciągu ostatnich 4 lat w tym regionie. Wydaje się, że na spadek poparcia dla AWPL-ZChR mogły wpłynąć następujące czynniki:

1. Mała efektywność w realizacji interesów Polaków na Litwie. Mimo że partia kilkakrotnie była częścią koalicji rządzącej, nie udało się jej zrealizować najważniejszych postulatów mniejszości, w tym ustawy o mniejszościach narodowych na Litwie. Dodatkowo w ostatnim czasie partia usunęła z agendy wyborczej kwestie mniejszości, co miało zapewnić poparcie również wyborców litewskich.
2. Stosunek AWPL-ZChR, w szczególności liderów partii, Waldemara Tomaszewskiego i Zbigniewa Jedzińskiego, do sytuacji na Białorusi, a w szerszym kontekście – działania mające na celu przyciągnięcie do partii mniejszości rosyjskiej. Niższe niż oczekiwano noty kandydatów otwierających listy AWPL-ZChR, Zbigniewa Jedzińskiego i Iriny Rozowej, krytykujących protesty na Białorusi i sprzyjających mediom prokremlowskiemu, świadczą o tym, że wyborcy nie podzielają tego typu opinii.
3. Kwestie mniejszości (m.in. pisownia imion i nazwisk w języku narodowym) poruszane przez innych kandydatów, w tym Ewelinę Dobrowolską (Partia Wolności), które mają szansę znaleźć się na wokandzie prac sejmowych w najbliższej przyszłości.
4. Mandat Waldemara Tomaszewskiego w Parlamencie Europejskim. Sytuacja ta powoduje, że Tomaszewski nie jest bezpośrednim uczestnikiem bieżących wydarzeń na Litwie, a jego uwaga koncentruje się na sprawach europejskich, kosztem spraw polskiej mniejszości.
5. Zmieniający się skład etniczny i demograficzny Wileńszczyzny, w szczególności odpływ mieszkańców ze wsi do miast, m.in. znaczący spadek poparcia dla AWPL-ZChR w rejonie solecznickim i trockim (odpowiednio o 18% i o 20%). Dobre wyniki Partii Wolności i Partii Pracy świadczą o tym, że część Polaków mogła oddać na nie swój głos (wysokie poparcie dla Eweliny Dobrowolskiej wśród wyborców w Wilnie, Kownie i za granicą może wskazywać na tworzenie się miejskiego elektoratu wśród Polaków na Litwie).
6. Polacy przestają głosować z klucza etnicznego (w myśl zasady „Polacy głosują na Polaków”). Może mieć to związek z kształtowaniem się nowego typu polskiego wyborcy na Litwie – bardziej liberalnego, otwartego, prozachodniego, z dobrą znajomością języka litewskiego i zintegrowanego ze środowiskiem litewskim, ale świadomego własnych korzeni i tożsamości narodowej. Mimo że obecnie elektorat ten jest niewielki, widoczna jest zmiana pokoleniowa i społeczna.

Wnioski. Spadek poparcia dla AWPL-ZChR nie musi oznaczać, że interesy polskiej mniejszości na Litwie nie będą realizowane. Dotychczasowe miejsce AWPL-ZChR mogą zająć partie ogólnolitewskie, których członkami są Polacy i dla których istotne są pisownia w języku narodowym oraz szkolnictwo polskie. Zmiana przepisów dotyczących pisowni nazwisk staje się ważna nie tylko dla przedstawicieli mniejszości, ale również dla samych Litwinów będących w związkach małżeńskich z cudzoziemcami oraz dla ich dzieci. W tym przypadku zmianą

przepisów w największym stopniu zainteresowany powinien być rząd litewski. Kwestie te uzyskałyby wówczas – oprócz wymiaru polsko-litewskiego – również wymiar wewnątrzlitewski. Wyniki wyborów parlamentarnych na Litwie mogą być także impulsem dla samej AWPL-ZChR. W dalszym ciągu ma ona mocną pozycję w samorządach, ale może wyciągnąć wnioski z przegranej i przekształcić się w ugrupowanie spełniające oczekiwania wyborców i uwzględniające w większym stopniu interesy Polaków na Litwie.